

# ETHOS SPORTU JAKO USTAWICZNIE MODYFIKOWANY ZBIÓR WZORÓW KULTUROWYCH

Twierdzenie – mające status niemal powszechnej prawdy – że sport (obok ruchów religijnych) jest największym ruchem społecznym współczesnej doby, rodzi pytanie o jego kondycję, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę liczne głosy osób profesjonalnie zajmujących się społeczną problematyką sportu, od dziennikarzy poczynając, a na środowiskach naukowych kończąc. Problem jest o tyle istotny, że współczesny sport nie tylko dalece różni się od swego starogreckiego wzorca, do którego tak często i chętnie się odwołujemy, lecz także od tego, sprzed dziesięciu czy dwudziestu lat. Gdyby zaś sięgnąć jeszcze dalej, łatwo dojdziemy do przekonania, że sportowa rzeczywistość sprzed pół wieku – przynajmniej dla dużej części młodego pokolenia – jawi się jako twór równie odległy i archaiczny, jak jego starogreckie ideały.

Jeśli spojrzymy na sport z historycznej perspektywy, to zauważymy, że wraz z upływem czasu dokonywały się w tym obszarze ustawiczne zmiany. I jest to dość oczywiste, zważywszy, że chcąc przetrwać, żaden ruch społeczny nie może pozostawać w zupełnie niezmiennych postaci. Aby więc nie stać się skamieniałością zmieniał się sport starożytnych Greków, zmienia się również sport, który określamy zwykle mianem współczesnego. Ale warto też zwrócić uwagę na inny szczegół, który często umyka naszej uwadze, będący, jak się zdaje, wynikiem myślowego uproszczenia. Otóż sport nie tylko zmieniał się na przestrzeni wieków, ale od początków swego istnienia nigdy nie stanowił monolitu, zawsze będąc zawieszonym między pracą i zabawą. Jak zauważa Krzysztof Zuchora<sup>1</sup>, gdy pierwotna jedność pracy i zabawy uległa rozwarstwieniu, sprawiło to, że z jednej strony pojawiła się grupa ludzi wolnych, których

---

<sup>1</sup> K. Zuchora (1980), *Wychowanie w kulturze fizycznej*, Warszawa: 170 i n.

naturalnym przymiotem stała się zabawa, z drugiej grupa ludzi skazanych na pracę. W rezultacie rozwój sportu również potoczył się dwiema drogami, z których pierwsza zyskała miano nurtu plebejskiego, druga zaś arystokratycznego. „Z pierwszym – jak zauważa wspomniany autor – historia obeszła się po macoszemu, drugi został w jej księdze zapisany złotymi zgłoskami”<sup>2</sup>.

Sięgająca starożytności, idea klasycznego sportu odwoływała się do helleńskich ideałów piękna, dzielności, wytrwałości i ustawicznego dążenia do doskonałości. W tej też postaci została ona zapożyczona przez twórcę nowożytnego olimpizmu Pierre’a de Coubertina, który w sporcie dostrzegł jeden z najbardziej wartościowych elementów działań człowieka<sup>3</sup>. Sport starożytny w swoim olimpijskim wydaniu to sport ludzi wolnych, w którym zogniskowały się wszystkie cechy zabawy<sup>4</sup>. One też stanowiły płaszczyznę odniesienia dla odradzającego się ruchu olimpijskiego, w tym także zdobywającego coraz większą popularność sportu. Jednak w miarę upływu czasu – jak zauważa Zbigniew Krawczyk – „narastały w sporcie cechy świadczące o tym, że z czynności zabawowych, swobodnych, przekształcał się coraz bardziej w swoje przeciwieństwo, nabierając właściwości tych zachowań, jakie od zarania związane były z pracą”<sup>5</sup>.

Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi, kiedy wspomniany proces się zaczął i jak szybko postępował, wydaje się mało prawdopodobne. W opracowaniach popularnych, ale też i historycznych, igrzyska paryskie rozegrane w 1924 roku uważa się za wydarzenie przełomowe w dziejach współczesnego ruchu olimpijskiego. Z jednej strony zamykające okres stabilizacji, a równocześnie otwierające epokę rosnącego znaczenia igrzysk, jako ważnego wydarzenia o znaczeniu międzynarodowym. I rzeczywiście trudno temu zaprzeczyć, zwłaszcza patrząc na to z dzisiejszej perspektywy. Pierwsze igrzyska nowożytne jawią się jako spotkanie towarzyskie młodych pasjonatów sportu<sup>6</sup>. Kolejne, mówiąc dzisiejszym językiem, były imprezą towarzyszącą paryskiej Wystawie Światowej, co zdecydowanie obniżyło ich znaczenie i rangę. Trzecie, po raz pierwszy rozegrane poza kontynentem europejskim (Saint Louis) zgromadziły 496 uczestników, z czego znakomitą większość, bo 431 (!) stanowili reprezentanci USA. Dopiero igrzyska w Londynie (1908) i w Sztokholmie (1912),

---

<sup>2</sup> Tamże: 174.

<sup>3</sup> J. Lipiec (1999), *Filozofia olimpizmu*, Warszawa.

<sup>4</sup> J. Huizinga (1985), *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa: 19-25.

<sup>5</sup> Z. Krawczyk (2000), *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa: 76.

<sup>6</sup> W igrzyskach – choć różne opracowania podają rozbieżne informacje – wzięło udział 115 sportowców reprezentujących 13 krajów, którzy rywalizowali w 9 dyscyplinach i 43 konkurencjach.

choć z dzisiejszego punktu widzenia postrzegać je można jako kameralne, zaczynają przypominać wydarzenia o światowym zasięgu<sup>7</sup>. W igrzyskach londyńskich wystartowało 2079 sportowców z 21 krajów, zaś w Sztokholmie 2541 sportowców reprezentujących 28 państw. Dekadę później, na igrzyskach w Paryżu (1924) 44 kraje reprezentowało 3082 sportowców<sup>8</sup>.

Te liczby najlepiej świadczą o rosnącej popularności igrzysk, ale też były pokłosiem zmian, jakie systematycznie były wprowadzane przez MKOl od początku istnienia igrzysk, i w praktyce trwających właściwie do chwili obecnej. Doskonale ilustruje ten proces choćby liczba dyscyplin składających się na program kolejnych igrzysk. Lista dyscyplin olimpijskich nie tylko się wydłużała, ale była też systematycznie modyfikowana. Z dzisiejszej perspektywy trudno nawet porównywać 9 dyscyplin i 38 konkurencji, które znalazły się w programie pierwszych igrzysk (1896) z 306 konkurencjami rozegranymi w 43 dyscyplinach podczas ostatnich igrzysk w 2016 r. i planowanymi łącznie 55 olimpijskimi i paraolimpijskimi dyscyplinami sportu<sup>9</sup> na letnich igrzyskach w Tokio w roku 2020. Na letnich igrzyskach olimpijskich w Londynie w roku 2012 wystąpiły reprezentacje 204 narodowych komitetów olimpijskich i ponad 10,5 tys. zawodników<sup>10</sup>. Liczba zawodników występujących na letnich igrzyskach olimpijskich utrzymuje się na tym poziomie od igrzysk w Atlancie w 1996 r. Mamy tu jednak różnice pomiędzy igrzyskami letnimi i zimowymi. Zimowe igrzyska olimpijskie są imprezą sportową trzy lub cztery razy mniejszą niż igrzyska letnie. Na przykład w igrzyskach XXII olimpiady w Soczi w roku 2014 wzięło udział 88 reprezentacji narodowych komitetów olimpijskich i blisko 2900 zawodników. Z powodu wyraźnie mniejszych rozmiarów niż w przypadku igrzysk letnich, igrzyska zimowe nie są przez niektórych badaczy nawet uznawane za prawdziwe sportowe megaimprezy<sup>11</sup>. Ze względu na kryterium liczby uczestników należałyby raczej do kategorii dużych międzynarodowych imprez drugiego rzędu (*secondary sport events*) razem z takimi imprezami sportowymi, jak np. igrzyska wspólnoty narodów (Commonwealth Games), igrzyska panamerykańskie (Pan-American Games), igrzyska panafrkańskie (All-Africa Games) czy mistrzostwa Europy

---

Chociaż, gdy przywołać ówczesne komentarze prasowe, większe zainteresowanie wzbudzały wyścigi chartów niż olimpijskie zmagania sportowców.

<sup>8</sup> Wszystkie dane za: W. Lipoński (1987), *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa: 227-228.

<sup>9</sup> 33 dyscypliny olimpijskie i 22 dyscypliny paraolimpijskie, <https://tokyo2020.org/en/games/sport/> (28.02.2019).

<sup>10</sup> <http://www.olympic.org/london-2012-summer-olympics> (28.02.2016).

<sup>11</sup> J. Horne (2007), *The four 'knowns' of sports mega-events*, „Leisure Studies”, 26(1): 81-96.

w piłce nożnej. W XX Igrzyskach Wspólnoty Narodów w Glasgow w roku 2014 wzięło udział 4929 zawodników z 71 drużyn narodowych<sup>12</sup> (państwa i tzw. *home nations*, jak Walia, Szkocja, Anglia, Irlandia Północna) startujących w 17 dyscyplinach sportowych (22 w przypadku parasportowców<sup>13</sup>). W zorganizowanych w Australii XXI Igrzyskach Wspólnoty Narodów w roku 2018 było to (zgodnie z informacjami ze strony internetowej Commonwealth Games Federation)<sup>14</sup> rekordowe wydarzenie: 6400 zawodników i ponownie 71 reprezentacji. Są to wielkości zbliżone do zimowych igrzysk olimpijskich oraz zbojkotowanych przez wiele krajów zachodnich letnich igrzysk olimpijskich w Moskwie w roku 1980 (80 reprezentacji narodowych i nieco ponad 5 tys. zawodników).

Jeszcze ciekawszym jest sam rejestr dyscyplin, które mają lub miały status olimpijskich. Jeden biegun tworzy „wielka piątka”, do której należy gimnastyka, kolarstwo, lekkoatletyka, pływanie i szermierka, od samego początku mająca status dyscyplin olimpijskich i obecnych nieprzerwanie na wszystkich dotychczasowych igrzyskach (choć nie da się tego powiedzieć o samych konkurencjach, jakie były rozgrywane we wspomnianych dyscyplinach w czasie kolejnych igrzysk). Drugi stanowią dyscypliny dziś już, jeśli nie zapomniane, to w najlepszym przypadku popularne jedynie w wymiarze regionalnym (*jeu de paume*, *lacrosse*, *pelota*, *rackets*). Do programu igrzysk są także włączane nowe modne dyscypliny, które przyciągają większą liczbę młodszych odbiorców. W roku 2020 jako dyscyplina olimpijska pojawi się jazda na deskorolce (*skateboarding*; konkurencje „street” i „park”) utelegeniczniona wspinaczka sportowa (konkurencje „speed climbing”, „bouldering” i „lead climbing”<sup>15</sup>). Biorąc pod uwagę kierunek zmian programu igrzysk, nie można chyba wykluczyć, że za kilka lub kilkadziesiąt lat dyscypliną pokazową może być także jakaś postać e-sportu.

Inną praktyką MKOl (w miarę istniejących możliwości wcielaną w życie) była zasada umożliwiająca udział w igrzyskach reprezentantom wszystkich narodów, bez względu na ich status polityczny, co dało możliwość startu

---

<sup>12</sup> Według Lipońskiego (2012, s. 619) w tych organizowanych od 1930 r. międzynarodowych zawodach w wielu dyscyplinach zwykle bierze udział ponad 60 krajów. W roku 1978 zrezygnowano w nazwie zawodów z przymiotnika „brytyjskie” i przemianowano je na Igrzyska Wspólnoty Narodów (*Commonwealth Games*; poprzednio: *British Empire Games* – do 1950 r., a następnie *British Empire and Commonwealth Games* oraz *British Commonwealth Games*).

<sup>13</sup> <http://www.thecgf.com> (30.11.2018).

<sup>14</sup> 6600 zawodników według strony samych igrzysk, <https://gc2018.com> (30.08.2018).

<sup>15</sup> <https://tokyo2020.org/en/games/sport/olympic/sport-climbing/> (01.03.2019).

w igrzyskach przedstawicielom narodów nieposiadających własnego państwa (m.in. Czechom, Węgrom, Finom czy Nowozelandczykom)<sup>16</sup>.

Nie sposób wreszcie nie wspomnieć o wręcz rewolucyjnej zmianie, jaka nastąpiła u progu XX stulecia, którą było odstąpienie od sięgającej starożytnego pierwowzoru i – dodajmy – przeniesionej na grunt nowożytnego ruchu olimpijskiego zasady niedopuszczającej do udziału w igrzyskach kobiet<sup>17</sup>. Obok stopniowej liberalizacji przepisów dotyczących amatorstwa, ten ostatni przykład najlepiej chyba obrazuje zmiany jakie dokonały się w ruchu olimpijskim w jego 120-letniej historii. Rozpoczynając olimpijską rywalizację w roku 1900, kobiety wystartowały w dwóch dyscyplinach: golfie oraz tenisie. Kiedy w roku 2016 w programie igrzysk w Rio de Janeiro znalazł się kobiecy boks, wśród dyscyplin, w jakich rywalizowali sportowcy, nie było już żadnej, którą można określić mianem wyłącznie „męskiej”. Co więcej, trwający od przeszło stulecia obraz uległ odwróceniu, jeśli uwzględnić fakt, że w dwóch – gimnastyce artystycznej i pływaniu synchronicznym – rywalizowały jedynie kobiety<sup>18</sup>.

Jeśli lata 20. ubiegłego wieku zamykają okres dojrzewania i stabilizacji ruchu olimpijskiego, to w kolejnych dziesięcioleciach wyraźnie zaznaczyły się dwie tendencje, obie będące skutkiem głębokich zmian społecznych, jakie nastąpiły w wieku XX. Procesy demokratyzacji życia społecznego i idące w ślad z nimi zmiany cywilizacyjno-kulturowe sprawiły, że przeniesione na grunt ruchu olimpijskiego XIX wieczne ideały sportu arystokratycznego przestały odpowiadać istniejącej rzeczywistości. Jak się wydaje, tu przede wszystkim należałoby szukać przyczyn zmian, jakie pojawiły się w ruchu olimpijskim. Doskonałą ilustracją mogą być w tym przypadku decyzje MKOl zmierzające do liberalizacji przepisów o amatorstwie czy zapisów dotyczących możliwości rekompensowania strat materialnych (lub prościej utraconych zarobków) sportowcom uczestniczącym w olimpijskiej rywalizacji. Komercyjne urealnienie organizacji igrzysk olimpijskich nastąpiło w latach 1980. Igrzyska w Los Angeles w roku 1984 podawane są często jako pierwsza tak bardzo skomercjalizowana impreza tego typu na świecie. Były one za to krytykowane

---

<sup>16</sup> Tamże: 226.

<sup>17</sup> Przełom nastąpił dość szybko, gdyż już w programie igrzysk paryskich w roku 1900 kobiety rozpoczęły olimpijską rywalizację. Początki nie były może imponujące, zważywszy, że rywalizowały w dwóch dyscyplinach: golfie oraz tenisie. Na igrzyskach w Rio de Janeiro (2016) w 31 i co warto podkreślić, w dwóch dyscyplinach (gimnastyce artystycznej i pływaniu synchronicznym) rywalizowały jedynie kobiety.

<sup>18</sup> Gwoli ścisłości nie przekłada się to na liczbę konkurencji, w jakich startują mężczyźni i kobiety. Przykładowo, jeśli w olimpijskim turnieju bokserskim mężczyźni startują w 12 kategoriach wagowych, to kobiety rywalizują jedynie w trzech.

i określane pejoratywną nazwą *Hamburger Games*<sup>19</sup>, co wiązało się m.in. z silnym sponsorskim wsparciem finansowym igrzysk przez globalne korporacje, takie jak McDonald's, Coca-Cola, Mars i Budweiser. W roku 1984 Gruneau<sup>20</sup> wskazywał krytycznie, że jest to bezpardonowe wykorzystywanie pozytywnego obrazu sportu i młodości do osiągnięcia czysto komercyjnych, pozasportowych celów. Podobne zastrzeżenia sportowych tradycjonalistów związane z rzekomą utratą „niewinności” i „czystości” igrzysk dotyczyły zresztą również w podobnie amerykański sposób skomercjalizowanych igrzysk w Atlancie w roku 1996<sup>21</sup>. Z dzisiejszej perspektywy, ówczesny komercyjny zwrot igrzysk traktowany jest raczej jako oczywistość, choć nadal (w przypadku igrzysk i innych wielkich imprez sportowych) zastrzeżenia natury moralnej dotyczą sytuacji częstego wykorzystywania publicznych środków do organizacji imprez, z których zyski czerpią organizacje prywatne. Amerykanie podeszli do igrzysk w sposób biznesowy, pozyskali ogromne prywatne środki na ich organizację, sprawnie sprzedali prawa do ich transmisji i w przypadku igrzysk w roku 1984 wypracowali nadwyżkę finansową w wysokości 232,5 mln USD (przy przywoływanych przez Preussa<sup>22</sup> wydatkach komitetu organizacyjnego wynoszących 531 mln USD)<sup>23</sup>. Po przekazaniu MKOl uzgodnionych wcześniej 60% nadwyżki finansowej, 93 mln USD pozostały w Kalifornii. Środki te wykorzystano m.in. do założenia organizacji LA84 Foundation, która promuje sport dzieci i młodzieży w południowej Kalifornii<sup>24</sup>.

Przejawem rosnącej popularności sportu była nie tylko stale rosnąca liczba uczestników igrzysk, ale też wzrost zainteresowania nimi ze strony kibiców. Już w latach 30. ubiegłego wieku Lewis Mumford zwracał uwagę,

---

<sup>19</sup> K. Toohey, A.J. Veal (2007), *The Olympic Games: Social Science Perspective*, Wallingford: 279.

<sup>20</sup> R. Gruneau (1984), *Commercialism and the modern Olympics*. W: A. Tomlinson, G. Whannel [red.], *Five Ring Circus: Money, Power and the Politics in the Olympic Games*, London: 1-15.

<sup>21</sup> Choć (oczywiście w innej niż współczesna rzeczywistości społeczno-ekonomicznej) wczesne nowożytne igrzyska olimpijskie były także związane z biznesem. Przykładem mogą być towarzyszące im światowe wystawy prezentujące kulturalny, naukowy i techniczny potencjał różnych państw czy prywatne środki pozyskiwane na organizację igrzysk.

<sup>22</sup> H. Preuss (2004), *Economics of Staging the Olympic Games: A Comparison of the Games 1972–2008*, Cheltenham, UK: 277.

<sup>23</sup> Według cen na rok 2006; dla porównania, z tego samego zestawienia, wydatki komitetów organizacyjnych innych analizowanych przez Preussa (2004: 277) igrzysk (w mln USD): Seul 1988 – 664, Barcelona 1992 – 1793, Atlanta 1996 – 1346, Sydney 2000 – 2434, Ateny 2004 – 2404.

<sup>24</sup> LA84 Foundation (2012), <http://www.la84.org> (30.11.2018).

że sport, zwłaszcza w swoim wyczynowym wydaniu, to przede wszystkim widowisko<sup>25</sup>. A kontynuując rozważania stwierdzał, że ten sam sport jest jedną z licznych instytucji kompensujących, „które nie tylko nie umożliwiają pełniejszej integracji, lecz służą jedynie do ustabilizowania istniejącego stanu rzeczy (...)”<sup>26</sup>. Otwartym pozostaje pytanie, czy w tym właśnie czasie rządzący zwrócili uwagę na sport jako instytucję przydatną z punktu widzenia realizacji celów politycznych. Przykład propagandowego wykorzystania igrzysk w Berlinie w 1936 roku zdaje się takie stanowisko wspierać. Bezspornie mariaż sportu i polityki stał się faktem z chwilą powstania dwóch bloków ideologicznych, co nastąpiło po zakończeniu II wojny światowej. Podejmowane próby wykazania wyższości jednej formacji ustrojowej nad inną i idące w ślad za tym zaangażowanie instytucji politycznych sprawiło, że rywalizacja sportowa utraciła status „prywatności”, stając się sprawą wagi państwowej. To z kolei zaowocowało szeregiem rozwiązań dalece wpływających na oblicze współczesnego sportu. Dość wspomnieć choćby – o zapomnianej już dzisiaj – idei amatorstwa państwowego, którego przejawem były istniejące systemy stypendialne, zatrudnianie czołowych sportowców w takich instytucjach jak wojsko czy policja, na tzw. „lewych etatach kończąc”.

Jak dalece nowa rzeczywistość wpłynęła na oblicze współczesnego sportu, ale też i jest wyrazem intelektualnego niepokoju, może być esej jednego z największych pisarzy katolickich XX wieku, francuskiego Noblisty François Mauriac’a, opublikowany w 1960 roku na łamach paryskiego tygodnika L’Express<sup>27</sup>. Był to – jak podkreślił cytowany wcześniej Andrzej Ziemiński – głos niepokoju, daleki od „entuzjazmu, jaki często pada w literaturze pięknej z ust estetyzujących moralistów”<sup>28</sup>. Mimo, że obserwacje poczynione przez Mauriac’a nie mają charakteru naukowego, nie odwołują się do jakichkolwiek badań, lecz – zgodnie z przywilejem eseisty – wyrażają jego osobisty punkt widzenia, trudno oprzeć się refleksji, że mimo upływu lat (a w końcu od ich zaprezentowania minęło blisko sześćdziesiąt lat) zaskakują trafnością i przenikliwością.

W największym skrócie można je streścić następująco: boisko zastąpił stadion, miejsce umowy towarzyskiej zajął kodeks, kluby stały się biurami, a w miejsce nagrody za zwycięstwo pojawiły się oczekiwania świadczeń

<sup>25</sup> L. Mumford (1966), *Technika i cywilizacja. Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*, Warszawa.

<sup>26</sup> Tamże: 262.

<sup>27</sup> Cyt. za: A. Ziemiński (1964), *Sport stadionów a rzeczywistość społeczna. Hipotezy i wątpliwości*, „Kultura i Społeczeństwo”, 4: 134-146.

<sup>28</sup> Tamże.

za uzyskany wynik. Sportsmena zastąpił kadrowicz, który przestaje być wzorem osobowym, lecz – używając popularnego dziś stwierdzenia – stał się celebrytą, zaś towarzyska zabawa w sport przybrała formę dalece sformalizowanej „działalności sportowej”. W konsekwencji „dobór naturalny” zastąpiła selekcja, a odejście od helleńskich ideałów sprawia, że sport nie jest już ratunkiem przed biologicznym upadkiem lecz stał się częścią tego upadku, co stawia pod znakiem zapytania jego wychowawcze funkcje<sup>29</sup>. Idąc za kierunkiem myślenia Mauriac’a i wykorzystując socjologiczne pojęcia upowszechnione przez Ritzera<sup>30</sup> (makdonaldyzacja i magiczny świat konsumpcji), można byłoby powiedzieć o makdonaldystycznej racjonalizacji działalności sportowej i odmagicznianiu (świadomej rezygnacji z pierwotnej magii sportu). Na przykład ponowoczesne stadiony sportowe mają większość cech, które Ritzer<sup>31</sup> przypisuje makdonaldyzacji. Cechuje je racjonalizacja, sprawność, skoncentrowanie na wymierności, przewidywalności i umiejętne sterowanie kibicami-klientami. Mają one także zalety i wady przypisywane temu procesowi racjonalizacji. Wśród zalet należałoby wpisać większą dostępność dla konsumentów i zróżnicowaną ofertę oraz możliwość zaspokajania coraz większej liczby zachcianek. Będą wśród nich wytwarzane, w celu ułatwienia konsumpcji, poczucie bezpieczeństwa i przewidywalność. Wśród wad można byłoby wskazać „odczarowanie” rzeczywistości i odhumanizowanie masowej konsumpcji. Stadiony podlegają także disneizacji. Disneyland z jego tematyzacją, nastawieniem na konsumpcję i „produkcję” pozytywnych wrażeń jako punkt odniesienia dla trzeciej generacji wskazał między innymi Sheard<sup>32</sup>. Skrajnie skomercjalizowaną formą ponowoczesnego stadionu może być opisywany przez Giulianottiego<sup>33</sup> *fantasy park* (tworzony na wzór parków rozrywki Disneya), w którym sport może stać się jedynie pretekstem do wszechstronnej, intensywnej konsumpcji opisywanej neologicznymi pojęciami *shopertainment*, *eatertainment* i *edutainment*.

Instrumentalnie traktują też sport zawodowi sportowcy, dla których jest on ciężką, ale potencjalnie bardzo dobrze płatną pracą, w której jest coraz mniej miejsca na przykład na sentymenty dotyczące lojalności państwowej. Zmiany obywatelstwa przez sportowców, którym oferuje się lepsze warunki treningu, dostęp do wyższych zarobków, możliwość doskonalenia

<sup>29</sup> Tamże: 136 i n.

<sup>30</sup> G. Ritzer (1999), *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa; G. Ritzer (2009), *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa.

<sup>31</sup> G. Ritzer (1999), dz. cyt.

<sup>32</sup> R. Sheard (2001), *Sports Architecture*, London.

<sup>33</sup> R. Giulianotti (2005), *Sport: A Critical Sociology*, Cambridge: 133-135.

zawodowego i sięgania po najwyższe sportowe laury, wyższe standardy życia ich samych i ich rodzin są już na tyle częstym zjawiskiem, że najczęściej nie zwracamy na nie uwagi. Rzadko pojawiają się w tym kontekście „tradycyjne” lub „nowoczesne” (nawiązując do etapów rozwoju społecznego) dyskusje o patriotyzmie, obowiązku wobec ojczyzny, lojalności lub zdradzie – szczególnie jeśli wybitny sportowiec, będący do tej pory obywatelem innego państwa, przyjmuje obywatelstwo naszego państwa. Jeśli jednak członek naszego państwa lub/i narodu, zmieni obywatelstwo i na dodatek będzie jeszcze, walcząc w obcych barwach, rywalizował z reprezentantami naszego kraju, sentymeny narodowe: etnocentryzm lub różne postacie nacjonalizmu wśród kibiców mogą dać o sobie znać<sup>34</sup>.

Wniosek jaki się nasuwa jest dość jednoznaczny. We współczesnym sporcie coraz częściej mamy do czynienia ze zjawiskiem podporządkowywania wszelkich działań dla uzyskania rekordowego rezultatu, czy pokonania przeciwnika. Etos amatorskiego sportowca zastępowany jest przez zwykły etos pracowniczy lub biznesowy. Aby jednak sport nie stał się bezrefleksyjną pogonią za wynikiem i płynącymi stąd gratyfikacjami, a proces przygotowania sportowca różnił podejmowane działania od tresury lub zwykłego przygotowania zawodowego, sport, nawet ten współczesny, skomercjalizowany i borykający się z szeregiem problemów, takich jak brutalizacja, czy korupcja musi odnosić się do wartości. Wielką więc jest rola pedagogów kształcących sportowe kadry trenerskie i wszystkich krzewiących tradycyjne wartości sportu i ruchu olimpijskiego.

---

<sup>34</sup> Więcej na ten temat m.in. w pracy: M. Lenartowicz (2016), *„Dziś będę Polakiem” Migracje sportowe i zmiany obywatelstwa przez wyczynowych sportowców*. W: J. Kosiewicz, E. Małolepszy, T. Drozdek-Małolepsza [red.], *Filozoficzne i społeczne aspekty sportu i turystyki*, Częstochowa: 117-126.